

... z naszej armii zaopatrzeni w
... paszporty, korzystają z usług
... holenderskie

(—) BOLESŁAW BIERUT

jąc z kradzieży i handlu na czarnym rynku, ale większość udała się dalej na Zachód.

... z naszej armii zaopatrzeni w
... paszporty, korzystają z usług
... holenderskie

jęc z kradzieży i handlu na czarnym rynku, ale większość udała się dalej na Zachód.

IIIa Erenburg zabawi w Warszawie kilka dni

Spekulacje

prasy amerykańskiej

(Dalszy ciąg ze str. 1-6)

dzie Ministrów Spraw Zagranicznych 4 marca, która ma się zebrać w Paryżu 23 bm.

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska snuje przypuszczenia na temat porządku dziennego i przebiegu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Spekulacje komentatorów obracają się wokół ewentualnych propozycji, jakie Zw. Radziecki poczyni na konferencji, przy czym wielu z nich, nawiązując do znanej deklaracji na rady warszawskiej, nie ukrywa zaniepokojenia, że propozycje zawarte w tej deklaracji, gdyby zostały przez Zw. Radziecki wysunięte, spotkałyby się z głębokim oddźwiękiem w narodzie niemieckim, utrudniając realizację planów mocarstw zachodnich.

Wizyta min. Bevin w Berlinie

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych, Bevin, przybył w sobotę do Berlina. Min. Bevin pozostanie w Niemczech do poniedziałku.

Przywóz złota i dewiz z zagranicy

Uchwała Komisji Dewizowej

Komisja Dewizowa zezwoliła aż do odwołania osobom wjeżdżającym do Polski na podstawie polskich paszportów zagranicznych oraz repatriantom, powracającym do Polski — na przywóz z zagranicy złota.

W monetach — zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obrotu ustawowego, złota w sztabach, w postaci odlewów, przedmiotów nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, oraz w stanie nieprzeobrażonym we wszelkiej postaci.

Wartość wwożonego złota nie może przekraczać równowartości 100 tys. zł na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę. Przywóz złota w wartości przekraczającej 100 tys. zł na jedną osobę, jest dopuszczalny pod warunkiem zgłoszenia i zarejestrowania całości wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym.

Harcerki polskie występują

na Światowym Zw. Skautek

ZHP zgłosił wystąpienie harcerki polskich ze Światowego Zw. Skautek. W piśmie, skierowanym przez naczelnictwo ZHP do Światowego Biura Skautek w Londynie, czytamy m. in. że wychowanie skautowe, głoszące hasła apolityczności, oddala młodzież od walki o sprawiedliwość społeczną.

Milczenie Biura i Narodowych Organizacji Skautowych, wobec walki o wolność i prawa, jawna wrogość w stosunku do postępów ruchów demokratycznych Ludowej Polski — skłoniły patriotyczną młodzież polską do zajęcia negatywnego stanowiska wobec Biura Światowego.

Zrywając ze skautingiem młodzież polska wzmocniła związek ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

Delegacje zagraniczne na Kongres Zw. Zaw. Saillant i Frachon — gośćmi robotników polskich

Dalsze zobowiązania produkcyjne

Do Biura Organizacyjnego Kongresu Zw. Zaw. napływają pisma od licznych central związkowych w sprawie udziału delegacji zagranicznych w obradach Kongresu.

SFZZ reprezentować będzie na Kongresie sekretarz gen. SFZZ — Louis Saillant. W skład delegacji francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) wchodzi: sekretarz gen. CGT Benoit Frachon, sekretarz CGT Jules Duchat i sekretarz gen. Zw. Zaw. Górników — Victorin Duguët.

Generalną Unię Robotników Hiszpańskich (UGT) reprezentować będą Jose Molt i Amaro Rosal. Z Niemiec przybędą na Kongres dwaj przedstawiciele Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. (FDGB), a z Finlandii — członek egzekutywy fińskiej Centrali Zw. Zaw. (SAK) —

Jainé Hakulinen oraz drugi sekretarz SAK — Uno Hiirone.

Produkcja i oszczędności

ponad plan

W dalszym ciągu zakłady przemysłowe nadają się do wykonania o powiększonych zobowiązaniach uczczenia II Kongresu Zw. Zaw.

Masywny napływ zobowiązań świadczy o zrozumieniu przez najszersze masy pracujące wielkiej roli ruchu zawodowego w Polsce Ludowej.

Zakłady Państwowej Fabryki Porcelany „Tielich” w Wałbrzychu postanowiły wykonać plan produkcyjny na maj w 140 proc.

Pracownicy tartaku w Bierutowie w ramach czynu kongresowego zwiększają produkcję desek i innych surowców drzewnych o 3000 m sześciu, a do 22 maja wykonają 80 proc. planu rocznego.

Zakłady Zakładów Dziewiarskich w Legnicy wykona miesięczny plan produkcji do 26 maja i wyprodukują ponadplanowo 31 tys. koszul, a pracownicy PZ Konfekcyjny — 10 tys. koszul i 10 tys. wysp.

Robotnicy Fabryki Obuwia Nr 1 na Pomorzu zobowiązali się wykonać do Kongresu 400 par obuwia wartości 2.400 tys. zł ponad plan.

Zakłady ZPP Przemysłu Skórzanego w Chojnicach wykona ponad plan 3.500 kg skóry podszewkowej.

Pracownicy Fabryki Sprężu Rolniczego wykonają ponadplanowo do 22 bm spręż o wartości 14.883 tys. zł, a do końca miesiąca dalsze nie objęte planem urządzenia ogólnej wartości 2.800 tys. zł.

Goście radzieccy na M. T. P.

Oświadczenie posła Finlandii

Międzynarodowe Targi Poznańskie, zwiastujące delegacją inżynierów radzieckich z Moskwy. Gości radzieckich interesował szczególnie pawilon chemii.

Na Targi przybył ostatnio również dziennikarz radziecki Iwan Szewcow, reprezentant „Krasnaja Zwiestda”.

5 bm. przybył na MTP gen. dyrektor Targów Praskich Kozłowski.

Posel Finlandii w Warszawie, p. Eero Jaernfelt, podzielił się z przedstawicielami PAP swymi wrażeniami z MTP, oświadcza:

„Będąc już po raz trzeci na MTP miałem możność stwierdzenia stałego polepszania się asortymentu eksponatów polskich, co świadczy o osiągnięciach naszego kraju. Miałem również okazję porozmawiać z Targami Poznańskimi w naszym kraju jest fakt przybycia do Poznania 14 przedstawicieli fińskich kół gospodarczych.

Wymiana towarowa między Finlandią a Polską stale wzrasta. Transporty węgla, jakie Finlandia otrzymuje z Polski, przyczyniły się wcale do wzmocnienia naszej produkcji przemysłowej, podczas gdy Finlandia dostarcza Polsce m. in. domki składane dla robotników w okęgach górniczych.

Ponadplanowe oszczędności uzyskują na część Kongresu również zakłady PM Solnego — 21 mil. zł, Państwowej Fabryki Cukierków „Jutrzenka” — 2,5 mil. zł, fabryki „BOM” — 5.600 tys. zł.

350 proc. normy

Niezależnie od zobowiązań zespołowych podejmują zobowiązania indywidualnie leżni robotnicy, a zwłaszcza przodownicy pracy.

Człowiek przodownicy PZP Bawelnianego Kozioł i Tropa zobowiązali się wykonać do 25 maja od 105 proc. do 106 proc. normy.

Górnicy kop. „Makoszowy” Pańszek i Gwoździ postanowili wykonać 300 proc. normy. Górnik Tosiński 230 proc. i Karol Łuk — 180 proc. normy.

Górnicy: Tymarski zobowiązał się wykonać 250 proc. normy, Ciuk i Bożek — 200 proc., reżyszer Kubiak i Więkowski — 150 proc., Lewandowski z kop. „Nowa Ruda” — 250 proc. normy, Hendel — 317 proc., Jaraczewski — 350 proc., Hajzler — 250 proc., młodociany górnik Kozaczka — 250 proc. normy.

Nowe prowokacje jugosłowiańskie

Protest węgierskiego MSZ

BUDAPEST (PAP). Węgierskie MSZ wystosowało notę protestacyjną do rządu jugosłowiańskiego w związku z wypadkami, jakie zaszły na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim w nocy z 21 na 22 kwietnia br.

Władze jugosłowiańskie przetrwały w nocy nielegalnie na terytorium węgierskie przeszło 100 wro-

Prof. Henryk Szyper

6 bm. zmarł dr. Henryk Szyper — prof. tytularny Uniwers. Warszawskiego, długoletni nauczyciel — polonista i działacz oświatowy na odcinku robotniczym, autor licznych prac i publikacji.

Przed wojną prof. Szyper aktywnie współpracował w organizacji TUR i w czasopiśmie „Nowe Tory”. Po wywołaniu podjął działalność pedagogiczną. Był wykładowcą w Akademii Sztuki Generalnego im. Gen. Świerczewskiego oraz pełnił funkcję ministerialnego wizytatora szkół.

ONZ musi położyć kres polityce poperańa faszystowskich reżimów

Przemówienie delegata radzieckiego

LAKE SUCCESS (PAP). Komitet polityczny ONZ kontynuował dyskusję w sprawie Hiszpanii frankistowskiej. Przedstawiciele Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi poparli wniosek polski, wyrażający członków ONZ do neutralizowania stosunków z reżimem Franco i nieposyłania broni do Hiszpanii.

Delegat radziecki Gromyko przypominał poprzednie uchwały ONZ, potępiające reżim frankistowski i stwierdził, że celem tych uchwał było doprowadzenie do zmiany rządu w Hiszpanii. Uchwały tych nie zrealizowano na skutek stanowiska USA, W. Brytanii i Francji.

„Hiszpania — oświadczył Gromyko — odgrywa wielką rolę w pla-

nach nowych kandydatów do panowania nad światem. Obowiązkiem Generalnego Zgromadzenia ONZ jest położenie kresu tej polityce popierania faszystowskich reżimów”. Delegat Boliwii przemawiał w obronie wspólnej rezolucji Boliwii, Brazylii, Kolumbii i Peru, która proponuje zmianę dotychczasowej uchwały ONZ i zezwolenie na powrót do Madyrytu szefów obcych misji dyplomatycznych.

Jubileuszowe

wydanie Słowackiego

W związku z 100 rocznicą śmierci Juliusza Słowackiego, Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej w ZSRR przygotowuje dwutomowy wybór pism poety.

Wszystkie utwory podane będą w nowych przekładach poetów i tłumaczy radzieckich.

W wyborze utworów i opracowaniu komentarzy do nich, wzięło udział liczne grono filologów-polonistów, m. in. akademik Bielecki, prof. Uniwersytetu Leningradzkiego — Sołowiew. Głównymi redaktorami wydawnictwa są: Michaił Zienkiewicz i Walerian Arcymowicz.

Wybitni graficy radzieccy pracują nad nadaniem obrysu tomowi pięknej szaty zewnętrznej.

Pierwszy tom wyboru pism Słowackiego ukazuje się we wrześniu rb. w 140 rocznicę urodzin poety.

Porażka wyborcza

Labour Party

LONDYN (Telepress). Podczas 6-tych wyborów samorządowych, Partia Pracy straciła na terenie całej Anglii 333 mandaty, zyskując jedynie 86.

Kronika polityczna

Marszałek Sejmu Kowalski przyjeżdża 6 bm. posła Bejla p. Arthur J. A. Walters.

„Centroson” Warszawa, ulica Skiełniewska nr 16/20 poszukuje natychmiast rutynowanych finansistów na stanowiska kierownicze: Szefa działu, kierowników oddziałów i referatów. Podania z życiorysem składać w Dziale Kadry K 2360 i

Wielki etap wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa

VI etap wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa

organizowanego przez red. „Rude Pravo” i „Trybunę Ludu”

Zła taktyka i egoizm przyczyną naszych niepowodzeń

Wrocław, 7 maja.

Ogólnie przypuszczano, że w VI etapie wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa na trasie 187 km z Katowic do Wrocławia Polacy odniosą swój wielki pierwszy sukces. Niestety. Drużyny nasze zastosowały fałszywą taktykę.

Przez cały czas Polacy jechali stale na końcu czołówek i dopiero na kilkadziesiąt km przed Wrocławiem przeszli do prowadzenia wyścigu. Prowadził jednak bardzo krótko, gdyż na ostatnich kilometrach starym zwyczajem wyprowadził ich szybsi Francuzi i Vesely. Okazało się więc, że jedyną taktyką, jaką powinni stosować drużyny polskie jest ciągłe atakowanie i ucieczki. Wszystko jednak zdaje się wskazywać na to, że między kolarzami istnieją niesnaski. Ucieczka Rzeźnickiego dlatego zakończyła się niepowodzeniem, że żaden z polskich zawodników nie omógł mu w VI etapie. Polacy mieli tylko tyle szczęścia, że drużyny Francji i CSR i maja po 3 zawodników, co nam dało sukces drużynowy.

Zbrodniarz Hitlerowski

skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał ostatnio sprawę zbrodniarza wojennego Juliana Dulezyna vel Hilko Dulażownika, oskarżonego o to, że w okresie okupacji w Baryłowie, Beresteczku i innych miejscowościach woj. wileńskiego, współpracując z Niemcami, jako komendant policji ukraińskiej — brał udział w zabójstwie Polaków i Żydów, jak również w pogromach ludności polskiej i żydowskiej w Beresteczku, podczas których zginęło około 600 osób.

Oskarżony skazany został na karę śmierci.

Ponad 1300 spółdzielni pracy

istnieje w kraju

W Poznaniu rozpoczęły się obrady Zjazdu Głównych Komisji Branżowych Central Spółdzielni Pracy. W referatach omówiono rolę spółdzielczości pracy w Polsce Ludowej. G.S.P. zrzesza w 15 branżach ok. 1.300 spółdzielni, w tym 1.015 produkcji.

Plan produkcji spółdzielni na rok 1949 określony został na sumę 23.888 mln. zł, z tej sumy kwota 12.348 mln. zł objęta jest Narodowym Planem Gospodarczym.

W ramach współzawodnictwa pracy przyjęto zobowiązanie wykonania planu produkcyjnego na rok 1949 do dnia 15 listopada 1949 r., tj. o 45 dni przed terminem.

Do końca roku spółdzielnie wykonają dodatkową produkcję na ogólną sumę 2.465 milionów zł.

PZPN z Francji

przegrywa w Poznaniu 3:5

Drugi występ reprezentacji PZPN-u z Francji w Polsce zakończył się porażką gości, którzy tym razem przegrali z reprezentacją Poznania w stosunku 3:5 (2:1).

Sobik m strzem Polski

we florecie

W Poznaniu rozpoczęły się mistrzostwa szermierze Polski, z udziałem czołowych zawodników z całego kraju.

W półfinale walk we florecie o mistrzostwo Polski Sobik pokonał Przedzieckiego (Kraków) 5:2, 3:1. W drugim półfinale Wortman (Wrocław) zwyciężył Kozłickiego (Gliwice) 5:0, 3:5, 5:3. W walce finałowej Sobik pokonał Wortmana 5:0, 5:1.

W turnieju o tytuł mistrza Międzynarodowych Targów Poznańskich Sobik zajął pierwsze miejsce, bijąc w finałowej walce Przedzieckiego 5:3, 4:5, 5:1.

Turniej tenisowy

w dniu Kongresu Zw. Zaw.

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ organizuje w dniach 22 i 23 maja na kortach KS „Legia” w Warszawie mecz tenisowy między ZS „Stal” a ZS „Ogniwo”.

W drużynie „Stali” występują m. in.: J. Jedrzejowska, Piątek, Bratek, Junior Lidis.

„Ogniwo” przeciwstawia im K. Tio czynskiego, Buchalika, Szercu-Florczyńskiego, juniora Krista.

Czytanie

„SPORT I WCZASY”

W. Korzycki.

Pierwsze mecze o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej

Inauguracją sezonu piłkarskiego w Moskwie było spotkanie o mistrzostwo ZSRR między zesłorocznym mistrzem CDKA i stołecznym zespołem „Dynamo”. Mecz, rozegrany na stadionie „Dynamo”, zgromadził 80 tys. widzów i po emocjonującej grze zakończył się niespodziewaną porażką CDKA 1:3 (0:1).

W ramach uroczystości rozpoczęcia sezonu, odbyła się defilada 1500 piłkarzy najlepszych drużyn moskiewskich.

Dalsze mecze o mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyniki: w Kirowie miejscowe „Dynamo” pokonało „Gornika” (Stalino) 2:0, „Dynamo” (Tbilisi) zremisowało z „Lokomotivem” (Charków) 1:1, a spotkanie „Sierżdyda Sowietów” (Kujbyszew) — „Lokomotiv” (Moskwa) zakończyło się również wynikiem remisowym 1:1.

Data 6 maja 1949 r. zmarł

STANISŁAW GRABSKI

członek b. Prezydium Krajowej Rady Narodowej
długoletni działacz społeczny i autor szeregu prac naukowych
odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski
RADA PAŃSTWA

Data 6 maja 1949 r. zmarł w Warszawie

Henryk SZYPER

literat
W zmarłym tracimy szlachetnego Kolegę, szermierza kultury socjalistycznej.

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich

STANISŁAW GRABSKI

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego opatrzony Sw. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 6 maja 1949 r. przeżywszy lat 78.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w głównym kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 8 bm., tj. w poniedziałek o godz. 11 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku.

K 2307-1 ZONA, CÖRRI I ROZDZINA

Dzień ostatecznego zwycięstwa



Czołg radziecki w Berlinie. Z tyłu słyna Siegessäule — kolumna Zwycięstwa.

Stocznia na wyspie Wolin rozpocznie budowę kutrów

Dyrekcja Przemysłu Miejskowego w Gdańsku otworzy placówkę produkcyjną na wyspie Wolin. Na wyspie tej znajduje się mała stocznia rybaczka, której zagospodarowanie i rozwój przyczynia się do aktywizacji wyspy. DPM w Gdańsku wysłał w najbliższym czasie na wyspę Wolin ekipę fachowców, którzy zorganizują stocznia oraz rozpoczną budowę kutrów typu KSK. Kutry tego typu posiadają długość 24,5 m i znane są jako doskonałe jednostki do połowów.

Ekipa pracowników DPM, która po siada już bogate doświadczenie nabyte przy budowie kutrów w Stoczni Puckiej, przebywać będzie na wyspie Wolin ok. 1 roku.

Głęboko sięgają korzenie

Dłużej nie udało się zwlekać

Prałat Watykanu stanął przed sądem

Rzym, w maju.

Kilka dni temu rozpoczął się w Trybunale Rzymskim proces, na którym opinia publiczna czeka już od 1947 r. Oto na ławie oskarżonych zasiadł



monsignor Eduardo Pretner Cippico — wysoki dostojnik Watykanu, „sekretnarz do spraw specjalnych” — oficjalnie zaś „archiwista”.

Można by się dziwić, dlaczego sprawa wchodzi na ławkę w kwietniu br., jeśli już we wrześniu 1947 r. wykryto afery i „nakryto” winowajcę. Czyżby dochodzenie trwało aż 20 długich miesięcy?

Rzuca to niekorzystne światło na zdolności policyjne ministra Scelby, który w szeregu innych wypadków, a zwłaszcza w dochodzeniach przeciwko działaczom robotniczym, wykazywał niezmierną gorliwość.

A sprawa prałata Cippico wydawała się jak najprostsza. Ten dygnitarz watykański poczuł w sobie w roku 1944 powołanie finansisty. Był to okres, gdy włoska arystokracja i finansjery poszukiwały dróg dla wywieżenia kapitału za granicę — do Szwajcarii i Ameryki. Cippico oddawał im te cenne usługi i brał 15 proc. za pośrednictwo.

W r. 1945, gdy interes bankowy prosperował, prałat nabył wytwornie filimową „Ocean Film” i osobiście dobierał aktorów do ról tytułowych. W r. 1945 bogata rodzina włoska, Salemi d'Angeri złożyła u niego w depozyt kieszonki, oszacowane na 100 milionów lirów. W r. 1946 i 1947 przemysłowiec Rossini powierzył mu 447 tys. dolarów i kilkadziesiąt milionów lirów. W zamian Cippico dawał kwity z pieczęcią kancelarii papieskiej.

Zwlekał!

Zwlekał, którą zastoso- wano miarodajne czynnik chrześcijański - demo-

Dziennikarze, literaci i artyści wśród robotników „Mirkowa”

Jedną z imprez zorganizowanych przez Zw. Dziennikarzy w tygodniu Oświaty, Książki i Prasy było spotkanie artystów i pisarzy z robotnikami mirkowskiej fabryki papieru.

Spotkanie zagałę imieniem Zw. Dziennikarzy poseł red. Praga.

— Pragniemy z sali fabryki w Mirkowie przekazać robotnikom fabryki papieru w całej Polsce nasze podziękowania za wielki wysiłek przy produkcji papieru, który jest podstawowym warunkiem pracy dziennikarzy i literatów. My i Wy, pisarze i robotnicy fabryk papieru, stoimy przy tym samym warsztacie upowszechniania kultury, warsztacie służby dla pokoleń i postępu. Pragniemy, byście pamiętali zawsze, że jeśli mówimy — Polska Ludowa — to znaczy to — oświata masowa. Pamiętajcie, że każda wyprodukowana przez Was tona papie-

kratyczne w rozpoczęciu procesu, była uzasadniona.

Proces, zrobiony „na gorąco”, mógłby odnieść kulisy afery, nieprzejmione (co najmniej) tak dla rządu, który w owym czasie przygryzował wybory, jak i dla Stolicy Apostolskiej. Przede wszystkim zaś ujawniłby kontakty duchownych dygnitarzy Watykanu ze sferami, nie mającymi nie wspólnego z królestwem ducha.

A więc z przemysłu filmowym i nadobnymi aktorami, z faszystami i z żonami faszystowskich generałów, z polityką międzynarodową i wywiadem, z kapitałem międzynarodowym i bankierami, z międzynarodową czarną giełdą i przemysłem walut.

Bo, jak powiedział na procesie Monsignor Cippico — „w Watykanie tego rodzaju działalność finansowa należała do całkiem normalnych. Gdybym ja tego nie robił, robiłby to ktoś inny”.

Słusznie mówią ludzie, że habit nie czyni mniha.

Kariera bankiera w sutannie

Jakie sprawy prowadził Cippico, oficjalnie trudno dociec — bo np. „Osservatore Romano” twierdzi, że był on archiwistą (przypomnieć warto, że obecny premier de Gasperi tak też był przez długie lata archiwistą Watykanu). Natomiast jedna z gazet włoskich ujawniła, iż Cippico stał na czele sekcji wywiadu wschodnio-europejskiego, w słynnym papieskim „Collegium Russicum” — które nieścisłe się poza murami Watykanu, w opactwie na via Carla Cattaneo. Sekcja ta jest zależna bezpośrednio od kardynała, sekretarza stanu. Cippico zajmował się m. in. rozsyłaniem instrukcji sekretarza stanu po krajach słowiańskich.

Po aresztowaniu prałata do redakcji gazet włoskich przedostały się pewne niedyskrecje. Podobno Cippico nie zadowolony się defraudowaniem „świeckich” pieniędzy, lecz odłożył sobie również szereg „duchownych” dokumentów — corpus delicti stosunków Stolicy Apostolskiej z duchowieństwem w krajach Europy środkowej i wschodniej. W pewnych sferach duchownych zapanowała panika — lecz „na szczęście” policja włoska owe dokumenty odnalazła.

Towarzystwo prałata

Były one ukryte w łazience, pod stołem brudnej bielizny, w pięknej willi Parioli, gdzie mieszkała się światełka kryjówka prałata. W willi tej Cippico mieszkiał z generałową Gangemi i jej córką Idą Maracellą. Natomiast generał Gangemi, znany fa-

szysta, były dowódca „czarnych kusz” i były prezes Specjalnego Trybunału faszystowskiego — kierował z ramienia Cippica oddziałami bankowymi w Genewie, Lozannie i Zurichu.

W tym właśnie czasie dziennik „Voce Repubblicana” opublikował szereg dokumentów, z których wynikało, iż w toku operacji walutowych, które watykański bank „Spirito Santo” (Duch Święty) przeprowadzał ze szwajcarskim „Union Bankiem” i National City Bank of New York — zginęło 447 tys. dolarów i kilkadziesiąt milionów lirów — własność znanego przemysłowca włoskiego, Alessandro Rossini.

Ze swej strony socjalistyczny „Avanti” zarzucił Watykanowi, że zajmując się przemysłem walut zagranicznych na szkodę włoskiej gospodarki i z pogwałceniem obowiązujących ustaw.

Ppłk. D. J. Płoński

W czwartą rocznicę zwycięstwa

Niemalże teoretyków wojskowych i polityków zwykło rozpatrywać wojnę jako coś nieuchronnego, odwiecznego, związanego jakoby z naturą ludzką, czy też zwierzęcą, w człowieku. Stąd też pochodzą absurdalne teorie biologiczne i rasowe o rzekomej konieczności, ba nawet POZYTECZNOŚCI WOJEN. Tymczasem wojna jest przede wszystkim zjawiskiem społecznym a nie biologicznym — i niedorzecznością jest twierdzenie, iż w każdych warunkach społecznych wojna jest nieunikniona. A to z tego prostego względu, że warunki społeczne i ekonomiczne ulegają zmianom. I jeżeli prawdą jest, że USTROJ KAPITALISTYCZNY, ustroj, w którym ściera się wrogo siły społeczne, WYWOŁUJE KATASTROFY GOSPODARSTWA I WOJNY — to również z prawdą niezbitą jest, że siły socjalizmu, że USTROJ SOCJALISTYCZNY jest NAISTOJNIEJSZYM HAMULCEM WOJNY. Socjalizm jest PRZECIWNOSTAWNĄ WOJNIE.

Piewcy Clausewitz'a

Wyraźnie ilustrują to wojny prowadzone w okresie schyłkowego kapitalizmu, w okresie imperialistycznym. Już pierwsza wojna światowa dała bowiem w swoim przebiegu efekt zgola nieprzewidywalny przez pewnych teoretyków i zdumiewający ich po dziś dzień. Było nim powstanie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Jego krzykiem porodowym było wołanie o pokój, o pokój bez aneksji, o pokój nieimperialistyczny. Druga wojna światowa zakończyła się również efektem zupełnie nieprzewidywanym przez teoretyków i strategów imperializmu. Zwycięstwo ZSRR i sił ludowo - demokratycznych nad hitleryzmem było dla wielu czymś zupełnie niewytłumaczalnym, zupełną niespodzianką. To też ci zaskoczeni nie chcą do dnia

dzisiejszego przyjąć tego zwycięstwa do wiadomości, że nie chcą go przyznać Zw. Radzieckiemu.

Postuchajmy jednego z teoretyków. Amerykański generał-major J.P.C. Fuller pisał we wstępie do nowego wydania dzieła Clausewitz'a „O wojnie”, które wydano w Ameryce w roku 1943, a w Anglii w roku 1945, że wojny pomiędzy wielkimi państwami są tak samo nieuniknione, jak walka o byt w świecie zwierzęcym. Mammy więc tu znowu tę samą tezę i nie dziwi nas, że generał Fuller jest oczywiście piewcą metod „blitzkriegu”. Generał Fuller studiuje i propaguje zwycięstwa i myśli generałów niemieckich. W licznych artykułach, lansowanych w reakcyjnej prasie zachodniej, gen. Fuller domaga się utworzenia już nie szeregu państw „obronnych” w rodzaju paktu atlantyckiego, lecz jednego, wielkiego

paktu światowego przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Teza o „wykrwawieniu”...

U progu ostatniej wojny stanęła wielka awantura — „das grosse Abenteuer” faszystów. Drapieżną łapą sięgnął Mussolini po Abisynię, krwawo zacisnął się łapska faszystów włoskiego i niemieckiego na szyi bohaterskiego narodu hiszpańskiego, zgwałcona została Czechosłowacja, hitleryzm sięgnął po Polskę... na próżno domagał się Zw. Radziecki realizacji bezpieczeństwa zbiorowego. Mocarstwa zachodnie, właśnie te, o „cywilizacji”, nie uczyniły nic, żeby ostrudzić zapędy faszystów. Wprost przeciwnie — uspokajające dopinogwały Hitlera, „mediatorem” był Mussolini, angielski premier Chamberlain „ratował” pokój w Monachium. Odrzucono pomocną dłoń Zw. Radzieckiego, izolowano państwo socjalistyczne i rozpoczynano faszystów.

W jakim celu? Żeby doprowadzić do upragnionego „biologicznego starcia”, żeby wykrwawić w straszliwym pojedynku z hitleryzmem Zw. Radziecki. Cóż bowiem zrobiła Anglia, Francja, Ameryka, żeby przeciwstawić się Hitlerowi? Czy państwa te zrobiły coś? Czy zawierały pakt, jak dzisiaj? Siła lądowa Anglii była znikoma, armia amerykańska wlaściwie nie istniała, armia francuska była rozbrojona. Niemcy mieli wolne pole do startu. W chwili napaści na Polskę, istotny cel imperializmu zdawał się być osiągnięty.

Państwa zachodnie wydały, leniwie i bez serca prowadzona, wojnę hitlerowskiemu Niemcom, czekając na „właściwy” efekt, na moment, kiedy wreszcie Hitler rzuci się na Zw. Radziecki. Doczekali się wreszcie. Rozpoczął się pancerny „blitz” hitleryzmu, hordy Hitlera parły na Moskwę i na Baku, wreszcie i Ameryka przystąpiła do wojny. Otóż i ona — wojna — w całej swej „biblijnej”, nieuniknionej rzekomo, żywiołowej sile, wojna, na której bankierzy amerykańscy mieli zarobić dziesiątki miliardów dolarów.

Rozczarowania i niespodzianki

Ale jednocześnie zaczęły się sypać niespodzianki.

„Blitz” niemiecki zatrzymany został pod Moskwą już w szóstym (!) miesiącu wojny. Drugi rozbił się o bohaterki Stalingradu. To był przełom. Mimo pieczołowitego odradzania drugiego frontu w Europie — zwycięski front wschodni zaczął najwidoczniej i o własnych siłach wygrwać gigantyczną kampanię. W momencie

prawni Watykanu, Giuseppe Dieci, dwaj znani adwokaci Brunetto Brunetti Guido Mattei oraz piękna Ida Maracelli, córka gen. Gangemi.

Tłum ciekawych, którzy przybyli na rozprawę, spotkało rozczarowanie. Aferzysta odmawia bowiem ujawnienia nazwisk tych dygnitarzy Watykanu, którzy z nim współpracowali.

„Ne mogą podać nazwiska bez uprzedniego zezwolenia zwierzchnich władz duchownych” — odpowiedział Cippico przewodniczącemu Sądowi.

A jak dotychczas, Watykan stosuje w aferze prałata Cippico taktykę „godnego milczenia” — milczenia, którego w wielu innych wypadkach zachować nie potrafi.

Gierry

Z KRAJU

(Obsługa własna)

STATKI ŁĄCZA

GDAŃSK Z ELBLĄGIEM
Elbląg. W najbliższych dniach uruchomiona zostanie przez Żeglugę Państwową na Wiśle komunikacja wodna, łącząca Gdańsk z Elblągiem. W pierwszym okresie sezonu letniego b. r. statki kursować będą z Gdańska do Elbląga jedynie 3 razy tygodniowo.

REKORDOWY POŁÓW RYB

Szczecin. Na wodach Bałtyku w rejonie Kołobrzegu, cztery kutry w ciągu jednego dnia złowiły 17.500 kg. ryb w tym 7.900 kg. szprotów, 7.400 kg. dorsza i 2.200 kg. śledzi. Wyniki te pobili wszystkie dotychczasowe rekordy połowów na wybrzeżu zachodnim. Nadchodzące meldunki wskazują, że rybacy natrafili na bogate ławice.

BRAK SADZONEK

Bielsko. 12 drużyn ochrony roślin w pow. bielskim wzięło udział w pokazach zakładania sadów i w rozprawianiu drzewek owocowych, oraz w opryskiwaniu sadów celem zniszczenia szkodników.

W walce ze szkodnikami drzew owocowych zużyto 6 ton 800 kg. karbowiny sadowniczej.

Ludność jest zainteresowana sadownictwem. Brak materiału szkółkowego sprawia jeszcze poważne trudności w zakładaniu sadów.

WARSZTAT NAPRAWY SPRZĘTU RADIOWEGO

WŁOCŁAWEK. Włocławski Oddział S.K.R.K. przystąpił do uruchomienia warsztatu naprawy sprzętu radiowego, gdzie radioamatorzy członkowie S.K.R.K. będą mogli także zasięgać fachowych rad. W związku z koniecznością powiększenia personelu postanowiono, w porozumieniu z Dyrekcją Kujawskich Zakładów Technicznych - Naukowych, ufundować stypendium dla najzdolniejszego ucznia, pragnącego kształcić się w zakresie radiotechniki.

Z EKRANÓW STOLICY

„Podróż w nieznane”

„Podróż w nieznane” — film produkcji włoskiej wyświetlany od paru dni na ekranie kina Atlantic nie należy do tej złotej serii, która w ciągu pierwszych lat powojennych postawiła włoską kinematografię na czołowym miejscu w produkcji światowej. Widzeliśmy z tej serii na ekranach warszawskich „Rzym, miasto otwarte”, „Słońce wschodzi”, „Dzieci ulicy”. Porwały one zarówno fachowych znawców filmu, jak i przeciętnego bywalca.

Tym niemniej „Podróż w nieznane” to film dobry, o wyrazistej jeździe społecznej — obyczajowej, mocno osadzonej w realnych środowisku społecznym, operujący ludźmi z prawdziwego zdarzenia. A przy tym nadano mu charakter rozrywkowy, sceniczny, postać komedii. Dramatyczny początek kończy się pogodnie. Zagrożona niebezpieczeństwem młoda dziewczyna wraca do normalnego życia w domu rodzinnym.

Ale nie ma tu bynajmniej happy endu w sensie amerykańskim, naciąganie, sztucznie dolepienie, szczęśliwego zakończenia, którego ani trochę nie usprawiedliwia przebieg wydarzeń w opowieści filmowej.

Akcja toczy się dokoła zgola codziennego zjawiska z zakresu moralności obyczajowej. Młoda dziewczyna zostaje porzucona przez ukochanego. Jest w trzecim miesiącu ciąży, urodzi dziecko nieślubne. W miesiąc straciła pracę, wraca do domu rodziców, zamożnych chłopów. Jest tak pełna obaw, że dotknęli na „honor” ojciec i brat wyrzuca ją z domu za „hańbę”, jaką na nich sprowadzi nieślubne dziecko, że — w chwili depresji chce popełnić samobójstwo. Akt współczucia i bezinteresownej dobroci ze strony spotkanego przy-

kiedy było już oczywiste, że armia radziecka potrafi o własnych siłach wyzwolić całą okupowaną Europę, decyduje się Churchill na inwazję do Francji.

Podczas największego nasilenia walk na zachodzie wzięły one co najwyżej 70 dywizji niemieckich, ale 240 dywizji walczyło stale na froncie wschodnim. A mimo to sukcesy alian- tów bynajmniej nie były piorunujące. W grudniu 1944 roku, w sześć miesięcy po inwazji, potrafili Niemcy jeszcze załamać front amerykański w Ardenach i Churchill depešował błażliwie do Stalina, prosząc go o przyspieszenie kolejnej ofensywy radzieckiej. STALIN NIE ODMÓWIŁ.

Ofensywa styczniowa Armii Radzieckiej od Wisły do Cdry zmusiła Niemców jednocześnie do błyskawicznego wycofania się z Ardenów. Był to przedostatni akt wojny.

Ostatni rozegrany został pod Berlinem. Stalinowski dowódca osiągnął istotny cel strategiczny — wojna była wygrana, była wygrana bezapelacyjnie.

Tak samo wygrana została wojna na Dalekim Wschodzie dzięki zwycięstwu trzonu armii japońskiej przez radzieckie siły lądowe w Mianmarze. Dwie amerykańskie bomby atomowe były już właściwie zupełnie niepotrzebne; zrucono je, aby wywołać swoisty efekt... „dyplomatyczny”.

Zwycięstwo obrońców pokoju

To bezapelacyjne zwycięstwo radzieckie uważają dziś strategii i politycy anglosaszy za swoją największą klęskę. Nic dziwnego. Ich teza zbankrutowała. Zbankrutowała spekulacja na wykrwawienie i osłabienie sojuszników Zw. Radzieckiego, zbankrutowała nierozumna wiara w techniczną „błyskawicę”. Zwyciężyła natomiast, w całej rozciągłości, teza radziecka. Wojna nie jest bowiem czymś oderwanym od ustroju społecznego, czymś biologicznym i żywiołowym. Są wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Wojny nie można prowadzić i wygrać samą tylko techniką. Czynnikiem decydującym jest człowiek, są masy ludzkie, jest ich wiara i zapal, ich morale. Tylko chylący się do upadku tylko schyłkowy i przegrany na wskroś ustroj może widzieć w nowoczesnej wojnie awanturę, żywioł, grę, która da się wygrać niespodziewaną wolą, zaskoczeniem, czy jakąś „tajną” bronią.

I to zwycięstwo tezy radzieckiej, tezy antyimperialistycznej, tezy obrońcy pokoju jest wspaniałym owocem wielkiego zwycięstwa w wojnie z hitleryzmem.

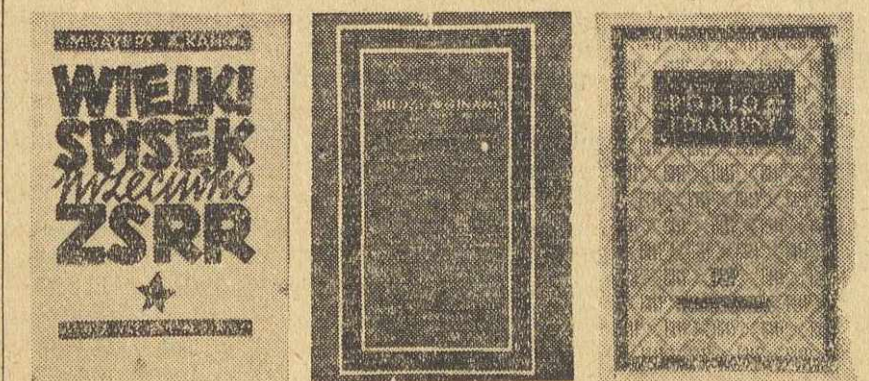
W cztery lata po 9 maja 1945 roku widzimy „jaśnie”, „anieli” kiedykolwiek, jak ogromne zmiany wprowadziło to zwycięstwo radzieckie w stosunki na świecie. Siły wojny, siły imperializmu pracują wprawdzie nadal nad wywołaniem nowej katastrofy, ale jednocześnie siły pokoju, siły socjalizmu, siły milionowych mas krzyżują zwycięsko pod przewodem Zw. Radzieckiego niekierowne plany Fullerów i Churchillów, Wall-Streetu i wstecznej „cywilizacji” kapitalistycznej. Są one potężniejsze od sił chaosu i wojen.

Ofensywa pokoju pod przewodem Zw. Radzieckiego rozwija się zwycięsko i wspaniale, spychając strategów „zimnej wojny” z zajmowanych pozycji.

Oto najistotniejsze owoce zwycięstwa, które w dniu 9 maja święci cały świat demokratyczny, cały ogromny, wielomilionowy obóz antyimperialistyczny.

Możemy być dumni, że Polska Ludowa zajmuje nieposłednie miejsce w tym obozie pokoju, siły i wiary w przyszłość.

Książki, które czytamy



Oto pare najciekawszych pozycji wydawniczych. Wśród wydawnictw „Książki-Wiedzy” króluje krótki kurs Historii WKP (b) z milionowym nakładem. Obok wspaniałego dzieła Bolesława Prusa, Ucieczka z Jasnej Polany — Adolfa Rudnickiego, Matka — Gorkiego i Opowieść o prawdziwym człowieku — Polewaja.

Poniżej trzy czołowe pozycje „Czytelnika” Półdla i Diamantu — Andrzejewski. Samson — Brandysa i Wielki Spisek przeciwko ZSRR — Sayersa i Kahna.

K. M.

SIEMION GARIN

Pożyczamy — sami sobie

Moskwa, 5.V.1949.

W czasie jednej z wycieczek do Baskirii spotkała mnie w drodze ciekawa przygoda.

Doprowadziły z trudem maszynę do krawędzi szosy, szofer ponuro oświadczył: — Leżymy! Benzyna się skończyła...

Przed nami ciągnęła się bezludna droga, ginąca w dalekiej, siniej wstędze lasu.

Po długim nurczeniu, oczekiwaniu, odczekaliśmy z ulgą — na drodze zamajęczała ciężarówka.

Za chwilę szofer mój krzątał się koło beczki z benzyną, a kierowca nowiutkiego ciężarowego wozu opowiadał:

— Moja maszyna — to wygrana na loterii! — Jest w naszym kołchozie, imienia Lenina, kołchoznik Talimsbirow. Wygrał 50.000 rubli na pożyczce premiovej. Pojechał do rejonu i przywiózł całą furę pieniędzy — wzbogacił się, stary, od jednego zamachu. Wrócił z powrotem do wsi, poszedł do zarządcy kołchozu i dysponował:

— Proszę kupić dla kołchozu porządną ciężarówkę. Właśnie tę. Ważę teraz nią na miejscu...

DLA NASZYCH DZIECI...

Jeśli by mnie kto zapytał, jak odnosi się obywateli radzieckich do pożyczek państwowych i do swych gospodarstw spółdzielczych — podałbym przytoczony przykład, jako najbardziej przekonujący i jaskrawy.

Cały naród radziecki, z wielkim zapalem wziął udział w nowej, czwartej pożyczce na rozbudowę i rozwój gospodarstwa narodowego ZSRR. W miastach i wsiach, na okrętach pływających na dalekich morzach, we wszystkich oddziałach Czerwonej Armii...

Subskrypcja jest powszechna. Na zebraniach poświęconych pożyczce wypowiedzieli się wszyscy miliony miliona prostych ludzi.

Stary robotnik moskiewskiej fabryki „Dynamo” — Wasiliew, podpisując pożyczkę powiedział:

— Wiele lat przeżyłem, dużo w życiu widziałem i wierzę, że wszystkie pożyczone pieniądze będą wydane

Pół żartem — pół serio

Jajko i »Przyjaciółka«

Trzeci raz już w tym tygodniu spotykam Józka na obiedzie w Polonii. Na popołudniowym oczekiwaniu. Jakiś bez apetytu. Widać było, że zmusza się do kaszy gryczanej z szarym sosem.

— Co to, gospodarstwo nie prowadzi? — pytam Józka — żona może na wczasach?

— Nie podobnego. Żona w Warszawie. Tylko, że od ostatniego numeru „Przyjaciółki” czasu nie ma dla domu. Od rana przez cały dzień na mieście lata — jąka się w zapas. Tęskni, że wszystkie jej koleżanki, które abonują „Przyjaciółkę” to samo robią. Jeśli nie chcesz wierzyć, to...

Tu Józko otworzył ostatni numer „Przyjaciółki” — „Poprawiamy pożywność odcienne” — czytał Józko — Wiosna jąka się najtężej. Toteż dobra gospodyni powinna się w nie zaopatrzyć, aby mieć zapas na okres upałów, kiedy jąka się droższe. Do konserwowania najlepsze są jaja wiosenne od marca do końca maja.

— Muszę ci powiedzieć — dodał Józko — że chyba się wkrótce do hotelu wyprowadzi. Siedzieć nie mam na czym. Na wszystkich krzesłach żona ustawiła talerze z zakupionymi jajkami. Nawet z myśleniem mam trudności. Ostatnią partię jaj umieściła w misce i misce dla pewności postawiła na tapczan. I nie rusz, mówi do mnie, łamogę, bo stuczesz i na nie moja praca.

Te ostrożność też jej widocznie „Przyjaciółka” polecała. Zauważyłem, że studiując uważnie rady „Przyjaciółki”, „Przyjaciółka” komenderuje, ona śmiecha.

Tu Józko zlapał się za głowę. — Od moich wrogów sam się obrośnię — krzyknął z rozpaczą w głosie — ale od „Przyjaciółki”?...

(ig).

(Od własnego korespondenta „Życia")

na nas i na nasze dzieci. Wszyscy z radością pomożemy państwu naszymi zapracowanymi rublami.

A robotnica tej samej fabryki Wasiliewa, dodała:

— Niechaj i moja cegiełka przyczyni się do budowy komunistycznego gmachu.

Tych bowiem kilka zdań, wypowiedzianych z głębi serca, wystarczy — ażeby zrozumieć ogólny nastrój.

Naród patrzy na pożyczkę jak na transfuzję własnej krwi, tak potrzebnej dla wielkiego organizmu. Dlatego z prawdziwym zapalem bierze udział w wielkim dziele, wierząc, że pieniądze pożyczone odczytnie przyspieszą tempo powojennej odbudowy kraju.

POTĘGA PRASY

Słowa te piszę w dniu uroczystego święta prasy bolszewickiej. Nie jest to jedynie święto literatów i dziennikarzy — bierze w nim udział cały naród.

Trzydzieści siedem lat temu — 5 maja 1912 roku w Piotrogrodzie, ukrywając się przed carską ochroną, tow. Stalin i jego bojownicy przyjaciele wydali, w dużym nakładzie, pierwszy numer gazety robotniczej „Prawda”.

Założono podwaliny bolszewickiej prasy, która według określenia tow. Stalina, stała się najpotężniejszym i najsilniejszym orężem partii.

Kto choćby pobieżnie zna historię partii bolszewickiej, pamięta, jaką rolę odegrało drukowane słowo w walce rewolucyjnej i wie jakim szacunkiem otoczona jest w Rosji Radzieckiej gazeta, dziennik, czy książka.

Niedawno, w Leningradzie, w fabryce „Elektrosila” byłem przy rozmowie grupy robotników z redaktorem gazety fabrycznej.

Robotnicy przyszli do redakcji z propozycją poruszenia w gazecie sprawy przyspieszenia wykonania odlewów pewnych zasadniczych części maszyn. Zjawili się z rysunkami, szkicami, analizami.

Zapytałem:

— Dlaczego zwracacie się do gazety, czy kierownicy fabryki i bez tego nie pomogą wam do przeprowadzenia ulepszeń?

— Oczywiście, że pomogą! — odpowiedział za wszystkich starszy odlewnik, Trofimowicz, do którego odnoszono się z wyraznym szacunkiem.

— Pragniemy jednak, aby o naszych inowacjach dowiedzieli się wszyscy robotnicy, a nie tylko nasza grupa, czy zmienna! Być może nasze doświadczenie będzie natchnieniem dla in-

nych działów — a droga, po której dojdą do tej wiadomości, wiedzie tylko przez gazetę.

DZIENNIK — ORGANIZATOR

„Gazeta — to nie tylko kolektywny propagator czy agitator, to również kolektywny organizator” — jak powiedział Lenin.

Prawdę tych słów można zaobserwować na przykładach wielkich, gazet miejskich i małych pismek fabrycznych czy kolchozowych.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Redaktor gazety „Robotnik Baku” Jakób Gik opowiada:

— W ciągu roku nasza redakcja zorganizowała 23 narady, w których brało udział ponad 3000 robotników i speców. Omówiono cały szereg pierwszorzędnych zagadnień technicznych i organizacyjnych.

Oto jeden z przykładów korzyści, jakie może dać inicjatywa pracy, przy odpowiednim nastawieniu. Bohaterami stron dziennika czy periodyka są codziennie, powszedni ludzie: przodownicy pracy, kolchoźnicy, specje, wojskowi... Im poświęca się najwięcej miejsca w artykułach i felietonach, w prozie i poezji. Ich wizerunek widnieją często na poczesnym planie.

Pisarze i dziennikarze radzieccy uczestnicząc w pracy nad budową życia, czerpią z tego niewyczerpanego źródła tematy dla swojej twórczości i dlatego jest ona tak bliska i tak zrozumiana przez naród.

W dniu święta prasy otwarto w Moskwie i innych miastach tradycyjne kiermasze książek. Spotkali się tysiączni czytelnicy z pisarzami, poetami i dziennikarzami.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

Na jednym tylko moskiewskim kiermaszu będzie sprzedane ponad dwa miliony książek. W zakładach i fabrykach urzędują się specjalne zebrania poświęcone Dniu Prasy. W takiej np. fabryce „Sierp i młot” wydano 60-letni gazet — poświęconych zagadnieniom drukowanego słowa.

245 tys. sztuk pomocy szkolnych dostarczymy uczącej się młodzieży

„W roku 1949 dostarczymy szkołom 245.834 sztuk pomocy naukowych oraz 110.100 sztuk mebli szkolnych”.

Takim napisem rowitali pracownicy Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnej liczące zebranych gości w dniu otwarcia wytwórni PZPS.

PZPS rozpoczęły działalność dwa lata temu. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy zgromadziło maszyn, ustawiając je w olbrzymiej hali. Skompletowało narzędzia, powiększono załogę, która w chwili obecnej liczy 223 osoby. Początkowo pracowano na prowizorycznych kablach, aby tylko nie przerywać produkcji. W ub.

roku oddano do użytku gmach centrali przy ul. Puławskiej. Obecnie po za wytwórnią mechaniczną przy ul. Czerniakowskiej funkcjonuje rozdzielnia chemicznej Bytomiu, a w studium organizacji jest wytwórnia autobusów. PZPS obsługuje już 15 tys. punktów szkolnych, przekazując im 403 tys. sztuk pomocy naukowych. Na

rok b. pracownicy zadeklarowali zwiększenie produkcji o 30 proc. zobowiązania podjęte w ramach czynu pierwszomajowego, a w akcji oszczędnościowej zaoszczędzili ponad 8 tys. roboczogodzin. Przedstawiciel miejscowego koła PZPR wezwał załogę do nowego czynu z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego.

Wzręcenia upominków i listów pochwalnych przodownikom pracy dokonał prezydent Ministerstwa Oświaty. Nagrodzeni zostali: Roter Regina, Stepiński Tadeusz, Rynkiewicz Maria, Sadowski Władysław, Pruszkowski Wacław, Osipowicz Janina i Siewkowska Janina. Wyróżniono również 13 osób spośród tych, którzy przyczynili się do ulepszeń technicznych i przyspieszenia produkcji.

Gwizd syreny był hasłem uruchomienia wytwórni Puszczono w ruch maszyn. Za warsztatami zasiadli pracownicy. Uruchomiono prasę hydrauliczną, toczącą co pół minuty jeden krążek i prasę mimośrodową, produkującą 300 sztuk haczyków na godzinę. Załoga rozpoczęła pracę.

Podpisanie i wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowej hali zakończyło program uroczystego uruchomienia wytwórni PZPS.

BOR.

Spółdzielcy radzieccy opuścili Polskę

7 bm. w godzinach rannych delegacja spółdzielców radzieckich opuściła Polskę, udając się samolotem w powrotną drogę do ZSRR.

Przewodniczący delegacji wiceprezes „Centrosouz”, Filipow, oświadczył przedstawicielowi PAP:

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego.”

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego.”

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego.”

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego.”

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego.”

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego.”

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego.”

„Pragnę za pośrednictwem prasy — żożyć w imieniu delegacji jak najszybsze podjęcie podjęcia Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz kierownikowi spółdzielni polskiej za żywcie przyjeździe i wszechstronne zapoznanie nas z życ

Wystawa gazetki ściennych w Warszawie

Dobro fabryki i robotnika
motywem przewodnim

„Hej kolezdy! Robotnicy i wy z ła-
kami i wy ze stolarzami, szoferami,
piloci, radiooperatorami i wy urzędnicy,
majstrów, nauczycieli, dyrektorów
wszysty razem do wielkiego dzieła.
Na apel wzywa was OBOWIĄZK.
Przed nami stoi cyfra 83.

Osiemdziesiąt trzy mil. zł. zobowią-
zały się Polskie Linie Lotnicze LOT
oszczędzić do końca br.”

Oto wyjątek jednej z notatek za-
mieszczonych w gazetce ściennych
„Start”, redagowanej przez pracow-
ników „Lotu” — ludzi, którzy z dzien-
nikarstwem prócz czytania gazet nie
wiele mieli wspólnego.

„Ale mniej ważny jest tu styl, czy
forma. Ważna jest treść, z której prze-
bija troska o dobro zakładu i jego
pracowników, szlachetna rywalizacja
o jak najszybsze, jak najlepsze i jak
najoszczędniejsze wykonanie planów
produkcyjnych.

To jest właśnie ta więź wspólna
wszystkim kilku dziesiątkom gazet-
ki ściennych, które oglądaliśmy na
otwartej wczoraj wystawie w sali
Stol. Rady Narodowej (ul. Chmiel-
na 7).

Różna jest forma: niektóre gazet-
ki zapisane są krótkimi, lakonicz-
nymi notatkami, niektóre długimi
tłumaczeniami.

TREŚĆ TA SAMA

Kolegia redakcyjna niektórych gaz-
tek położyła główny nacisk na ich
stronę graficzną, zapatrzyła gazet-
ki bogato w fotografie i rysunki —
inne dbały raczej o treść, zapamiętując
gazetki artykułami i notatkami.

Ton jednych gazetek jest poważny
i surowy — innych satyryczny, poda-
ny w lekko żartobliwej formie. Ale
treść jest ta sama: i w tej notatce

(Od naszego specjalnego wysłannika)

83 mil. zł., które pracownicy Lotu po-
stanowili zaoszczędzić i w tej złotow-
ce, którą pracownicy Centrali Ryb-
nej przypieplił na swojej gazetce z la-
konicznym napisem: Pierwsza zio-
tówka, którą zaoszczędził komisarz
oszczędnościowy — zamiast samocho-
dem służbowym jedzie tramwajem...

I ta śmiała treść uderza z przydu-
giem artykułu o czynie 1-majowym
jednej z instytucji, co i z lakonicz-
nej notatki: „1 Maja uczliśmy świę-
to Pracę wykonaniem planu kwiet-
niowego na 6 dni przed terminem”.

GAZETKI SPEŁNIŁY ZADANIE

Red. Lukrecja, prezes Zw. Zaw.
Dziennikarzy, który to Związek za-
piekował się pracowniczymi gazet-
kami ścienneymi i zorganizował wy-
stawę, otwierając ją przypomniał,
jaka jest i jaka powinna być rola
gazetki ściennych. Ma ona wytykać
błędy, wskazywać drogi postępu,
chwalić i ganić. Te zadania gazetki
spełniły.

Przemawiający kolejno kierownik
wydz. kulturalno - oświatowego, Ra-
dy Zw. Zaw. ob. Ornoch przytoczył
charakterystyczny wypadek, kiedy to
gazetka ścienna przyczyniła się do u-
spokojenia pracy. Szoferzy jednej z
instytucji z powodu nieterminowego
otrzymywania benzyny spóźniali się
ustawicznie na dworzec, skąd odwo-
zili pracowników do zakładu. Wsku-
tek tego też wszyscy przyjeżdżali rów-
nież z dużym opóźnieniem rozpoczy-

nali pracę. Dużo się mówiło o wczes-
niejszym wydawaniu benzyny szofer-
om i przez to o punktualnym odwo-
żeniu pracowników, ale wszystko szło
w niepamięć. Dopiero gdy w jednej z
gazetek ukazała się wzmianka na ten
temat, sprawę natychmiast załatwio-
no.

Rezultat: oszczędność czasu, uspra-
wienie pracy, porządek.

„Ale gazetka ścienna nie tylko po-
winna chwalić i ganić, mówić o tru-
dnościach pracy. Gazetka może rów-
nież bawić: rozumiały to dobrze
niektóre kolegia redakcyjne, za-
mieszczając stałe kąciki humoru. Je-
szcze lepiej zrozumieli to ci, którzy
stworzyli swoisty kącik satyryczny,
dotyczący terenu pracy.

I znów wróćmy tu do gazetki pt.
„Ryby mają głos” — „organu” pra-
cowników Centr. Rybnej. W jednej z
notatek donosi ona, że na terenie za-
kładu odbyła się konferencja, obejmu-
jąca 9 punktów porządku dziennego:
zagalił p. K., wygłosił przemówienie
p. K., referował p. K. Zabrał głos w
dyskusji p. K., przedstawił wolne
wnioski p. K. itd. p. K.

CO ICH INTERESUJE

Rozmawiałem z jednym z robotni-
ków zwiedzających wystawę. Na pyta-
nie, co go najbardziej interesuje, od-
powiedział szczerze:

Artykuły polityczne — nie. Bo
mogę je czytać w gazecie. Eko-
nomiczne — też nie. Bo mało się na
nich znam. Ale jako tokarz — zu-

kam przede wszystkim artykułów,
które napisali ludzie o pokrewnym
mi zawodzie. Jak oni usprawniają pra-
cę, dzięki czemu przekraczają normy,
jak sobie radzą z trudnościami.

Poza tym interesuje mnie życie ka-
dej fabryki, przedstawione w fotogra-
fiach notatkach i artykułach. Porów-
nuję je wtedy z życiem w naszym za-
kładzie. I dowiaduję się, z czym u
nas jest lepiej, z czym gorzej, co m-
żna naprawić, a czym podzielić się z
kolegami robotnikami.

*

Wystawa pracowniczych gazet-
ki ściennych otwarta jest codziennie do
dn. 15 b. m. między godz. 11—18.
Wstęp bezpłatny. (k)

Sprzedawałem książki

Haust wartościowego słowa
lyknęły dziesiątki tysięcy czytelników

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Jak różnorodny i ciekawy jest
tłum, gromadzący się przy kioskach
i stoiskach ulicznych z książkami!
Dorośli i młodzież, robotnicy i inte-
ligencja, uczniowie i studenci.

Długo chodziliśmy po stołach przy-
glądając się, jak idzie sprzedaż. Wspa-

niale. Nie tylko książki beletrystycz-
ne, lecz i naukowe, broszury i cza-
sopisma, a nawet książki i wydawni-
ctwa obcojęzyczne. Największe powo-
dzenie miały książki w Alejach Jerozo-
lińskich. Sprzedawca, uczeń Heum,
nie mógł nawet na chwilę usiąść. Nie

dziwnego. Ludzie wracali z biur, a
tytuły książek (jakie nęcące...

ZACZĘLI SZTABACY

Usiadłem przy kiosku w Alei Sta-
lina koło Płusa. Właśnie zmieniała się
tam obsługa. Poprzedni sprzedawcy
„utargowali” około 3 tys. zł., teraz
przyszło dwoje pracowników „Czy-
telnika”.

W kiosku same książki popularno-
naukowe. Zakres zagadnień b. szeroki—
od antropogeografii poprzez astro-
nomię, filozofię, geologię, fizykę do
życiorysów. Ceny niskie — od 20 —
90 zł. Nabywców nie powinno brakać.

Zatrzymała się grupka sztabaków.
Od razu wiedzieli co mają kupić.
Wzięli „Twórczość Mickiewicza w
kraju i w Rosji” i „Zygmunta Kras-
ińskiego”. Przysiadła się przed
kioskiem.

Klienci zmieniali się co chwila.
Szły broszury z działu historycznego,
sporo na tematy gospodarcze, polity-
czne i społeczne.

WAŻNIEJSZE OD ZABAW

Młoda panią bierze dwie książ-
eczki. Krzyżanowskiego „Początki
poezji w Polsce” i Witwickiego „Ni-
kie bezskrzydła”. Nie wytrzymała.

— Pani jest studentką?
— Tak.
— Polonistką?
— Nie.
— Historia sztuki?
— Nie.
— Wiedza o?
— Nie domyśli się pan. Stomatolo-
gia.

— ???
— Dlaczego biorę te książki? To ja-
sne. Nie mogę poprzestać tylko na wy-
rywaniu zębów.

Ludzie przepływali ciagle. Zdecydo-
wani, niezdeterminowani. Słońce świeci-
ło prosto w oczy. Trudno było obser-
wować twarze kupujących. Patrzeli na
ręce. Były różne. Delikatne kobie-
cie i proste spracowane — robotnic-
kie, urzędnicze i uczennicze o palcach
popłanianych atramentem. Często
kasy książek przewracały twarde rę-
ce robotników.

Przeglądając się ludźmi, którzy
kupowali książki w kioskach moż-
na śmiało powiedzieć: stoiska ulicz-
ne spełniły zadanie. Nie wiadomo
jeszcze, ilu miały klientów. Z pew-
nością jednak dziesiątki tysięcy. To
dziesiątki tysięcy czytelników lyk-
nęły w Tygodniu Oświaty, Książki
i Prasy pokazywać haust dobrego war-
tościowego słowa.

A o to właśnie chodziło. (Ibis)

Ogłoszenie o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomo-
ści, że Wojewoda Kielecki, działając na
podstawie dekretu z dnia 10 listopada
1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmie-
nił nazwisko Stanisława Burka z Star-
chowic-Wierzbina na nazwisko Berkowski.

Za Wojewodę
192-1 Naczelnik Wydz. Administracyjnego

OGŁOSZENIE

o zmianie nazwiska

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomo-
ści, że Wojewoda Kielecki, działając na
podstawie dekretu z dnia 10 listopada
1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmie-
nił nazwisko Stanisława Burka z Star-
chowic-Wierzbina na nazwisko Berkowski.

Za Wojewodę
227-1 Naczelnik Wydz. Administracyjnego

Z wystawy gazetek



Oddział Warszawski Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. zorganizował wystawę
gazetek ściennych z warszawskich zakładów pracy. Wystawa ta została otwa-
rta wczoraj w sali St. Rady Narodowej. Na zdjęciu: gazetka „Start” re-
dagowana przez pracowników PLL „LOT”.

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Reprezentacja Okręgu Kieleckiego

z trudem remisuje w Starachowicach 2:2 (0:0)

W tych dniach na boisku sporto-
wym „Stal” (S.K.S.) w Starachow-
icach rozegrano towarzyski mecz pi-
karski, między miejscowym „Stal”
(S.K.S.) a reprezentacją Okręgu Kielec-
kiego.

Pierwsze minuty gry przyniosły
znaczną przewagę „Stal” (S.K.S.), który
gorąco nad gośćmi techniką i kondy-
cją. Mimo niebezpiecznych sytuacji
pod bramką gości, SKS nie uzyskuje
zadnego gola, a wynik 0:0 utrzymuje
się do końca pierwszej połowy meczu.

Po przerwie dochodzi do głosu go-
ście, wszystkie jednak ich wysiłki są
bezsukcesyjne.

Doprowadzony przez miejscowych

„kibiców” SKS zrywa się powtórnie
do ataku i już w 20 min. Makowski
z pięknego podania Szylgi łokciem
piłkę w siatce gości. W pewnej chwili
sędzia dyktuje rzut karny dla SKS,
z czego w 24 min. Zabacki bije nie-
uchronnie w bramkę gości, uzyskując
wynik 2:0 dla SKS. W 30 min. Kozak
strzela pierwszą bramką dla barw re-
prezentacji Okr. Kiel. W 43 min. ten
sam „As” Kozak ustala ostateczny wy-
nik dnia na 2:2.

Widzów mimo powszedniego dnia
około 3.000. Sędziował dobrze p. Przy-
tuła ze Starachowic.

Ja wyróżnienie w drużynie gości
zasługuje Sulek z „Ogniw” (ŻEORK)
i Kozak z „Atom” (Starachowice). W
drużynie starachowickiej grali wszy-
scy bez zarzutu: nawet Dudek, który
lubi zwykle za dużo „balansować”,
sprawował się dobrze.

Nowy terminarz mistrzostw
częstochowskiej A-klasy

Wobec tego, że Rakow i Brygada
walczyli w skład Zrzeszenia Sportowe-
go Związkowców, Wydział Gier i Dys-
cypliny CzoOPN uniemożliwił wszyst-
kie zawody rozegrane przez Rakow
w rundzie jesiennej, wylosowując

Zegary boiskowe

rdzewieją w Morągu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny po
ślada na składzie w Morągu dwa ze-
gary boiskowe, z których chętnie by
skorzystał WUKP, instalując je na
olsztyńskich boiskach.

Rzecz w tym, że OUL chce te ze-
gary sprzedać, nad czym znówu WU
KF, który nigdy nie miał dużo pie-
niędzy, musi się poważnie zastano-
wić. Tymczasem zegary, leżąc pod
grząm niebem, rdzewieją i wkrótce
będą tylko kupą nieużytecznego że-
lastwa.

Nawet na punkty nie mogli przegrać

bokserzy olsztyńscy we Wrocławiu

Choćby wczoraj jeszcze na ringu
wrocławskim toczyły się zacięte bo-
je, dla 5 chłopców z Olsztyna mi-
steczka Polski zakończyła się w
istocie o dwa dni wcześniej.

Do Wrocławia wyjechali wszyscy
wyznaczeni przez OLB oprócz Mi-
chałskiego, któremu tego za złe wca-
le nie mamy. W pierwszym dniu
mistrzostw walczyli: Lisowski w ko-
gucji i Papowicz (popularny Marek)
w półciężkiej, w piątym natomiast
startowali trzej pozostali olsztyńscy:
Zazdroziński w piórkowej, Szew-
czyński w lekkiej i Rudziński I w
półśredniej.

Nikt sukcesu nie odniósł. Nie by-
ło to zresztą dla nas żadną niespo-
dzianką, a wyniki walk mogą prze-
konać największych niedowiarów.
Jak olbrzymia różnica dzieli olsz-
tyńskich od innych.

Najkrócej, bo tylko 10 sekund, wal-
czył Lisowski z wrocławianinem
Kafłowskim. Kafłowski, typowy pun-
cher, bez trudu znokautował przeci-
wnika. Papowicz przegrał w II r. przez
tę, że z wrocławianinem Krupni-
skim.

Zazdroziński i Rudziński nie mieli
już przed wyjściem na ring nawet
gienia nadziei. Przeciwnikami ich by-
li bowiem Matłoch i Chychla. Obaj
olsztyńscy poddali się w II r.

Pozostał nam tylko Szewczykow-
ski, lecz i ten przegrał przez k.o. w
I r. z Piotrowskim (Pomorze).

Mistrzostwa Polski nasuwają wie-
le wniosków na przyszłość, ale o nich
pomówimy później.

Victoria gromi Gnaszyn

Zubr bije akademików

Jak już podawaliśmy, pierwsze
spotkanie szczyptornistów o mistrzo-
stwo Okręgu przyniosło wyniki: Vic-
toria — Gnaszyn 14:0 (7:0). HKS
Zubr — AZS 8:4 (5:0).

Gnaszyncy grali z dużą ambicją,
lecz musieli się ugiąć przed lepszo-
ścią techniczną i rutyną Victorii.
Bramki dla zwycięzców strzelili So-
kolowski 7, Liezburski 4, Kukulski 2,
Florek 1.

W drugim meczu zwycięzcy bra-
mek byli Zaleski, Szymanski i Wo-
lek po 2, Piekarski i Filipiński dla
harczy oraz Poros 2, Lemanik i
Szmelk dla akademików.



W dniu 9 bm. (poniedziałek) usły-
szymy m. in. następujące audycje:
Wiedomości: 6.15 6.00 7.00 8.00 12.01
17.00 18.45 21.00 22.00.

Wszelchnia: 8.35 20.00.
11.40 Dla klas młodszych. 12.15 Mu-
zyka lekka. 16.05 Dla kobiet. 16.20
Kompozytor dnia. 17.15 Muzyka
ludowa ZSRB. 17.45 „Gawędy i kar-
skie”. 17.55 Muzyka. 18.00 Koncert chó-
ru i orkiestry D. W. P. 19.00 Festiwal
Muzyki Ludowej. 21.30 Wiadomości
sportowe. 21.40 „Daleko od Moskwy”.
Ażajewa (XXIV). 22.00 Repertarz z
biegu kolarskiego. 22.30 „Swobodny
trud”. 22.45 Muzyka. 23.10
Koncert symfoniczny: muzyka skan-
dynawska. 24.00 Koniec audycji.

Dr Med.

Zdobysław Baranowicz

choroby wewnętrzne
POWRÓCIŁ
i przyjmuje ul. Katedralna 8, m. 23
w godz. od 15—17-ej. 1966-6

Sygnatura: Km .11 258/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Antoni
Mcrański mający kancelarię w Częstochowie, ul. Kilińskiego Nr. 21
na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 18 maja 1949 r. o godz. 10 w Częstochowie, ul. Sześcińska Nr. 8
odbędzie się licytacja ruchomości należących do Firmy Dom Prze-
mysłowo — Handlowy „Heryzent” w. W. Krzemieński składających
się z maszyny tokarki rewolwerowej Nr. 992 firmy Fabr. Fosler Nach
Elchard. Oszacowanych na łączną sumę zł. 800.000 gr. 00. Ruchomości
można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym
dnia 28 kwietnia 1949 r. Komornik A. Mcrański.

K. 931-1

Wydział Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego

zatrudni

natychmiast JEDNĄ STŁĘ BUCHALTERYJNA.
Warunki do omówienia w Wydziale w godzinach urzędowych, ul.
Mickiewicza Nr. 4. Za Wojewodę (wł. BOROŹIAK)
K. 227-1 Naczelnik Wydziału

25-lecie zasłużonej stadniny
Kozienice poprawiają hodowlę

Na nadwiślańskich łąkach woj. kie-
leckiego malowniczo położona znajdu-
je się Kozienice Państwowa Stadnia
na Koni Pełnej Krwi Angielskiej.

W tym roku stadnina w Kozieni-
cach obchodzi jubileusz 25-letnia swo-
go istnienia. Przeniesiona została z
Janowa Podlaskiego w 1924 r. i kon-
tinuuje rozpościć tam piękne trady-
cje hodowlane, pod troskliwym okiem
dyr. Ryszarda Zoppiego, jednego
z najwybitniejszych znawców hodowli
konia pełnej krwi w skali europej-
skiej i koniuszego Kupry Janiczaka.

Przed rokiem 1939 konie wyhodow-
wane w Kozienicach cieszyły się wyro-
bioną reputacją i święcili tryumfy
na torach wyścigowych.

Najwybitniejsze z nich to Krater,
Hammona, Fala III, słynny Mat i
Skarb bezkonkurencyjny w swej ka-
rierze dwuletniej, uczestnik Derby w
Hamburгу.

Boksy reproduktorów zajmowały
sławy hodowli krajowej, jak Mści-
Książę i importowane: Fils Du Vent
oraz Bafur i Villars. Po Bafurze bie-
ga jeszcze potomstwo na torze war-
szawskim, m. in. zwycięzca „Jubi-

leusowej” Smiaty i dużo starsza od
niego szybka Wikłinga.

Cały dorobek pracy hodowlanej ni-
szczy druga wojna światowa. Nieo-
bitki koni pełnej krwi okupacji za-
brał do Niemiec razem z polskimi per-
sonelami, z którymi mimo późniejszego
wieku wyjeżdża R. Zoppi.

Dzięki wielkim wysiłkom personelu
uratowane zostały dla Polski te cen-
ne resztki naszej hodowli. Konie te
zostały rewindykowane w latach 1946/
47 do kraju, stając się podwaliną stad-
niny w Kozienicach.

Celem stadniny jest hodowla i wy-
chów konia pełnej krwi, produkowa-
nie materiału slinego i rósłego, o za-
sławnym zdrowiu, który wywarby do-
datni wpływ na polepszenie rasy koni
włoszczyńskich.

Młode konie zanim rozpoczyna-
ją karierę hodowlaną przechodzą próby
dzielności w wyścigach i corocznie
na jesieni stadnina w Kozienicach od-
daje do treningu do stajen wyścigo-
wych roczniaki, które w następnym
roku biorą udział w gonitwach.

W roku 1948 biegało na torze war-
szawskim kilkanaście dwulatków,

wychowanków Kozienice, z których
wyróżniły się biegające w barwach
stajen państwowych Triest, Sten, Iran
i Harpun. Stadnina oddała również w
ub. roku do treningów 28 roczniaków,
stanowiących własność Państwowych
Zakładów Chowu Koni i 14 prywat-
nych żrebców. Były one w porówna-
niu do roczniaków powojennych le-
piej wzrósłone i należy przypuszc-
zać, że na jesień dzielnie będą bro-
nić honoru naszej hodowli, występu-
jąc w srankach z importami angiel-
skimi, zakupionymi na licytacji w
New Market przez Kuratora Wszei-
gów Gen. Bukojemskiego.

Obecnie w stadninie znajduje się
20 roczniaków państwowych i 7 pry-
watnych rokujących jak najlepsze na
dziecie.

Z 32 klaczy stadnych niektóre mają
oprócz kariery wyścigowej duże zasłu-
gi hodowlane, jak np. Lumpa, wnucz-
ka Fala III — derbistki.

Boksy reproduktorów zajmują piek-
ny ciemnoniebieski Odaugis, ojciec Es-
poira, który zajął trzecie miejsce, w
derbach 1948 i fińskiowej Elogie, która
raz jest jedną z produkcyjnych klaczy.

Drugim ogierem czołowym, a repro-
duktorem jeszcze nie wypróbowanym
jest Sonnebergian, hodowli niemiec-
kiej, koni o klasowej przeszłości wy-
ścigowej.

Wreszcie trzecim ogierem jest 5
letni Sygneł, pochodzenia włoskiego,
który w Warszawie w barwach Pań-

stwowej Stajni „Golejewko”, odnosił
liczne zwycięstwa.

O ile przyszłość matki stadnie zdoła-
my wyprodukować sami, o tyle repro-
duktorów sprowadzać musimy za dro-
gie dewizy z zagranicy. W ub. roku
zakupiono w Anglii ogiera Dar es Sa-
lam, syna Nereo, który w tym roku
będzie biegał w Warszawie, a następ-
nie pojedzie do stada.

Konie pełnej krwi wyprodukowane
w Polsce znajdują chętnych nabyw-
ców. Na ostatniej konferencji Towar-
zystw Węzgowych Krajów Demo-
kracji Ludowej, która odbyła się w
Pradze ustalono wytyczne wyznaczo-
ni koni wyścigowych, która pozwoli na
porównanie stanu hodowli w różnych
krajach. Również osiągnięto porozu-
mienie w sprawie zakupów materiału
hodowlanego i hiedawno Bułgarij
zakupili 2 ogiery: Sanger i Cleverhof.

Ten ostatni, uczestnik Derby, ma
świetne pochodzenie po Pharis i od-
niósł kilka zwycięstw na torze war-
szawskim.

Popieranie hodowli ma wielkie zna-
czenie dla wyniszczonego przez rabu-
nową gospodarkę niemiecką pogłowia
konińskiego i dlatego stadnina cieszy
się poparciem państwa.

Stadnina produkuje nie tylko ma-
teriał hodowlany, który poprawia ra-
sę koni, używanych w rolnictwie
przez indywidualnych gospodarzy, ale
w przyszłości eksportować będzie al-
tatywne sztuki za granicę, uzyskując dla
gospodarki narodowej cenne dewizy.

Świetlica wiejska w Łęgajnach darem robotników olsztyńskich

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W ub. sobotę w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, jedna z ładniejszych wsi podolsztyńskich, Łęgajny, przeżywała chwile pełne emocji i wrażeń.

Do wsi zjechało z Olsztyna tylu ludzi, że „reprezentacyjna ulica” Łęgajny z trudnością tylko mogła wszystkich pomieścić. Wśród przybyłych przeważali robotnicy, odświętnie ubrani, usmiechnięci, pogodni.

Po zaparkowaniu samochodów przy byli zbieżali się z tłumem chłopów, z którymi po kilkunastu już minutach gawędzili jak ze starymi znajomymi. Kłócił się o sprawę tego zbieżania robotnika miejskiego z chłopem podolsztyńskim w Łęgajnach?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy się cofnąć myślą o tydzień przynajmniej wstecz.

W CZTERY DNI — ŚWIETLICA

W olsztyńskim oddziale SPB odbywa się właśnie zebranie koła par-

tyjnego. Rady Zakładowej i pracowników. W pewnej chwili jeden z członków Rady Zakładowej proponuje zebraniemu podjęcie bezpłatnej odbudowy świetlicy w którejkolwiek ze wsi podolsztyńskich. Załoga SPB projekt ten „przyjmuje z entuzjazmem”.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA

Otwarcia świetlicy dokonał przewodniczący Rady Zakładowej SPB. Piękna i estetycznie udekorowana sala zapieła się tłumem gości, robotników, chłopów i dzieci szkolnych. Przemawiają z ramienia KM PZPR ob. Reterski, wiceprzewodniczący Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Hornowski, sekretarz Zw.

Zaw. Prac. Budowlanych ob. Kowalew, sekretarz KP PZPR ob. Krzesiński, starosta ob. Jaskólski, kierownik szkoły i dyrektor SPB ob. Michalik.

Sołtyś dziękuje ze wzruszeniem robotnikom za świetlicę, za biblioteczkę (80 tomów), ofiarowaną gromadzie przez Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, za piękne radio, ufundowane przez SPB.

Uroczystość otwarcia świetlicy kończy się zabawą. (il)

Olsztyński przemysł miejscowy w obliczu dalszej odbudowy i rozwoju

Dowiadujemy się że dyrektor departamentu Przemysłu Miejsowego Min. Przemysłu Lekkiego inż. Dobrzeńcki, o którego pobycie w Olsztynie już pisaliśmy, w rozmowie z wicewojewodą B. Wilamowskim i przedstawicielami olsztyńskiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego stwierdził wielkie postępy w odbudowie i uruchamianiu zakładów, podległych tej ostatniej, co osiągnięte zostało dzięki wyjątkowo ofiarnej pracy robotników i techników mimo wielkich trudności wojennych i znacznych trudności technicznych.

Dotyczy to przede wszystkim dalszej odbudowy warsztatów mechanicznych w Olsztynie, których produkcja roczna ma być podniesiona sześciokrotnie, a stan zatrudnienia — prawie trzykrotnie. Ponadto będzie uruchomiony wielki zakład szrotokarski w Mrągowie, o czym już swego czasu donosiliśmy.

Nasz Przemysł Miejsowy otrzyma również pomoc w postaci wielkich zamówień dla przemysłu drzewnego, które pozwolą podnieść trzykrotnie produkcję.

Przyjęte zostały również decyzje, raty olsztyńskiej dyrekcji PM w sprawie uzupełnienia brakującego personelu technicznego i udzielenia dodatkowych kredytów na budownictwo mieszkaniowe dla robotników ze szczególnym uwzględnieniem Pa. sęka. (l)

Inż. Dobrzeńcki zobowiązał się

Jak przebiega akcja siewna w olsztyńskim okręgu gospodarstw rolnych

Na obszarze naszego województwa mamy, jak wiadomo, dwie dyrekcje Państwowych Gospodarstw Rolnych (dawne PNZ) — w Olsztynie i w Gi. Życzku, przy czym ta ostatnia obejmuje swym zasięgiem również północno-wschodnie powiaty woj. białostockiego.

Dyrekcja olsztyńska (z którą redakcja nasza ma ułatwione kontakty prasowe), posiada do obsiania względnie nieobsadzenia w bieżącej kampanii 37.000 ha ziemi ornej. Na poczet tego planu zaozoną i obsiano dotychczas 21.287 ha. W poszczególnych ziemiopłodach wykonanie planu przedstawia się następująco: pszenica — 110 proc., owsie — 100,2 proc., jęczmień — 97 proc. i groch — 105 proc.

Obszar oziminy wynosi ok. 21.000 ha, obsianych przede wszystkim żytem oraz pszenicą i jęczmieniem. Po wykonaniu planu wiosennego Dy-

Zakład obróbki drzewa w Małdytach rozbudowuje się i wprowadza nowe działy produkcji

Tak zwany Przemysł Miejsowy, który jednoczy w ramach Min. Przemysłu Lekkiego mniejsze zakłady i wytwórnie państwowe, nie należące do wielkich central branżowych, dzięki znacznemu zastrzykowi kredytów inwestycyjnych i pozytywnemu ustosunkowaniu się do jego dezyderatów władz centralnych, wykazuje w tym roku na naszym terenie coraz większą żywotność, objawiającą się w stałym rozszerzaniu i unowocześnianiu produkcji.

Uzupełniając podane już przez nas poprzednio dane, notujemy dziś kilka dalszych osiągnięć Przemysłu Miejsowego, a przede wszystkim rozwój uruchomionego niedawno zakładu obróbki drzewnej w Małdytach.

Zakład ten, odbudowany kosztem 4 mil. zł, zaczął swoją działalność od mechanicznej produkcji trzonków do łopaty, miotły i siekier, a już obecnie nastawia się na pracę w dwóch zmianach, co umożliwi wprowadzenie nowych działów, a przede wszystkim zabawkarskiego i galanterii drzewnej.

Maszyny sprowadzone zostały z Fromborka, gdzie stały dotychczas bezużytecznie. Obecnie na terenie fabryki odbudowuje się zabezpieczony w r. ub. dom administracyjny. Uruchomiono również wieżę ciśnień, która będzie zaopatrywać w wodę całe osiedle. (l)

Dwie dalsze wsie zelektryfikowane

ZEOM, w ramach czynu pierwszomajowego, zelektryfikował dwie dalsze wsie: Awajki w gm. Zielona (pow. Pasłęk) i Falcewo w pow. Braniewo. (lu)

Kolonie, dziecińce i żłobki organizuje Chł. TPD dla dzieci chłopskich

W ramach akcji kolonijnej zarząd wojewódzki Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Olsztynie planuje założenie 3 kolonii, a mianowicie jednej letniskowej w Jurkowie Młynie pod Mrągami oraz dwóch o charakterze wypoczynkowym w Biesalu w pow. Ostródzie i Harsynie w pow. Węgorzowie.

Ponadto na terenie woj. olsztyńskiego organizuje ChTPD 60 dziecińców letnich. Z tej liczby przypada na powiat Giżycko — 10 dziecińców, Kęstowo — 11, Mrągowo — 5, Olsztyn — 5, Szczecino — 10, Węgorzowie — 9 i Ostróda — 10. Dziecińce będą mieściły się w budynkach szkolnych na okres dwóch miesięcy wakacyjnych (lipiec i sierpień).

Prócz dziecińców organizuje ChTPD 14 żłobków, które będą istniały przez okres 6 miesięcy. W dalszym etapie ChTPD pragnie je zamienić na stałe punkty opieki nad matką i dzieckiem.

Ze żłobków, tzw. sezonowych mogą korzystać dzieci w wieku od 1 do 4 lat w czasie, kiedy matka zajęta jest pracą w polu, a dziecko jest pozabawione odpowiedniej opieki.

Żłobki będą prowadzone fachowo przez kierowniczkę, przeszkoloną na 3-miesięcznych specjalnych kursach, organizowanych przez ChTPD. (la)

Rosznia w Miłakowie przekroczyła plan ale plantatorzy nie zawsze wywiązują się z przyjętych zobowiązań

Rosznia w Miłakowie wykonała w 110 proc. plan kontraktacji lnu i konopi, kończąc również rozdział nasion i nawozów sztucznych.

W związku z tym z dniem 10 bm. likwiduje wszystkie swoje terenowe magazyny i punkty rozdzielcze nasion. Plantatorzy, którzy z niewiadomych przyczyn nie zaopatrzyli się do tej pory w nasiona, będą więc musieli pobrać je w rosarni.

A czas po temu najwyższy, gdyż opóźniony siew nie przyczyni się do wartości zebranego plonu tym bardziej, iż zwiększa się gęstość plagi plechki lińianej.

Zdarzają się też wypadki, iż rolnicy, podpisawszy umowę, po zakońc-

zeniu kontraktacji zrzekają się już przy jej wykonaniu z obowiązków. Takie postępowanie jest po prostu szkodliwe gospodarstwu.

Rosznia mając ograniczoną i z góry ustaloną powierzchnię plantacji, niejednokrotnie musi odmówić zawarcia umowy ze zgłaszającymi się, gdyż plan został już wykonany. Tak więc zrzekający się umowy plantatorzy uszczuplają areal, równocześnie uniemożliwiając innemu rolnikowi zaprowadzenie plantacji.

Rosznia w Miłakowie stoi w przededniu rozbudowy. Na ten cel otrzymano już kredyt w wysokości 25 milionów zł. Stan zatrudnienia ma wzrosnąć z 70 do 300 robotników.

SPORT WARMII I MAZUR

Około 2 tys. zawodników na starcie Biegów Narodowych w Olsztynie

Dziś we wszystkich niemal miejscowościach woj. olsztyńskiego odbyły się Biegi Narodowe — manifestacja fizycznej młodości i starszych. Szczegółowe dane, dotyczące liczby startujących w naszym województwie, podamy w numerze jutrzejszym, jednak już dziś możemy stwierdzić, iż Biegi były imprezą naprawdę masową.

Według prowizorycznych obliczeń w samym Olsztynie startowało około 2000 zawodników i zawodniczek. Wiele przeskoczyło organizatorom imprezy siapiący od rana przenikliwy deszcz. Gdyby nie to — liczba startujących byłaby o wiele większa.

Biegi w Olsztynie odbyły się w 3 punktach. Młodzież szkolna startowała na Stadionie Leśnym. Pion „Gwardii” w Alejach Wojska Polskiego, a związki zawodowe nad jez. Długim.

Polska—Rumun a 1:2

W dniu wczorajszym na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski między reprezent. Polski B i Rumunii B.

SPOTKANIE ZAKOŃCZYŁO SIĘ WYNIKEM 2:1 DLA RUMUNII.

Szczegóły spotkania podamy w jutrzejszym numerze.

Z SALI SĄDOWEJ

Niedoszły sekretarz Zarządu Miejskiego w Olsztynie przed sądem

Sąd Okręgowy w Olsztynie rozpatrywał sprawę ob. Stachurskiego, „kandydata” na sekretarza Zarządu Miejskiego w Olsztynie.

W wyniku rozprawy sąd skazał Stachurskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Stachurski przybył do Olsztyna jako przyszły sekretarz Zarządu Miejskiego, lecz zaraz po objęciu urzędowania wziął pensję w kwocie 16.800 zł i powędrował do restauracji, nie myśląc powracać do urzędowania.

Zdołano jeszcze wycofać od niego 6 zł, a resztę nowy „sekretarz” pozostawił w knajpie, „urzędując” tam parę dni. (mr)

Wielki dzień turystyki

Po raz pierwszy w naszym terenie odbędzie się w Olsztynie doroczne walne zebranie delegatów Polskiego Tow. Krajoznawczego z całej Polski. Porządek dzienny obejmuje sprawozdania ustępującego zarządu głównego, komisji rewizyjnej itp., wniosek o udzielenie zarządowi gł. absolutorium i wybory nowych władz Towarzystwa.

Zjazd odbędzie się w dniu 17-go czerwca w dużej sali konferencyjnej na ratuszu, poprzedzony ostatnim posiedzeniem zarządu głównego, który obradować będzie w Wysokiej Bramie.

Po zakończeniu zjazdu w dniu 19 czerwca jego uczestnicy wyjadą autokarami w teren, gdzie dokonają lustracji i otwarcia 15 schronisk, przyznanych swego czasu PTK przez władze centralne.

Data 19 czerwca zapisze się ponadto w pamięci mieszkańców naszego miasta, jako wielki dzień turystyki, gdyż tegoż dnia przebiegać będzie z Warszawy do Olsztyna specjalny pociąg wycieczkowy z 500 turystami, którzy zwiedzą najpiękniejsze okolice Warmii i Mazur. (l)

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG — Na terenie miasta znajduje się kilkanaście kilometrów żywopłotów morworowych, dzięki którym hodowla jedwabników posiada szczególnie dogodny warunki. Nietrudno jednak gospodarza przydatnych użytkowników spowodowała zainteresowanie się władz administracyjnych i wydanie zakazu cięcia krzewów. Opiekę nad krzewami morworowymi zlecono Miejskiej Stacji Jedwabniczej. (mx)

ELBLĄG — Zakłady przemysłu odzieżowego uruchomiły dwie nowe taśmy produkcyjne, podnosząc stan zatrudnienia do 230 osób. W najbliższym czasie zakłady otrzymają partię 70 maszyn, która pozwoli na zwiększenie zatrudnienia do 350 osób. Z dniem 1 maja w fabryce wprowadzono system współzawodnictwa pracy. (mx)

OSTRÓDA — TOR w naszym mieście wykonał plan remontów zimowych, zakreślony na 123 trakto-ry, w 140 procentach, remontując 173 sztuki. Tylko 1 traktor powrócił do poprawki. (mr)

OSTRÓDA — W ramach obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w państwowej szkole powszechnej dla dorosłych odbyła się akademie. Zagajenia dokonał kierownik szkoły ob. Orlicz. Referat wygłosiła uczennica VI semestru ob. W. Niedorecz. W części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicy i czytelnicy tej szkoły z recytacjami, deklamacjami, inscenizacjami, śpiewem i tańcami ludowymi. (mr)

PIETRZEWALD. — Z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł tu pożar, który strawił 4 gospodarstwa. Spłonęły 4 domy, 4 obory i 3 stodoły, oraz 3 krowy i 3 jałówki. Udział w gaszeniu pożaru brało pogotowie pożarowe z Ostródy, dzięki czemu pożar nie rozszerzył się na dalsze gospodarstwa. Straty sięgają 5 mil. zł.

SZCZECINO. — Grono młodzieży liceum utworzyło koło Tow. Przyjaciół Polsko-Czechosłowackiej, które liczy 100 członków. Koło nawiązało korespondencję z jedną ze szkół w Pradze czeskiej. (mg)

KETRZYN. — W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy Zw. Samopomocy Chłopskiej ufundował 5 bibliotek dzieł rolniczych, przydzielając je gminnym zarządom Samopomocy Chłopskiej w Srokowie i Bełżankach, gromadzkim kołom gospodni wiejskich w Bobrowie i Siwcu, oraz spółdzielni produkcyjnej w Filipówce. (ma)

GIŻYCKO. — W najbliższych dniach odbędzie się tu przed Sądem Okręgowym rozprawa Kazimierza Zalewskiego, b. kierownika miejskich zakładów stolarsko-budowlanych w Węgorzowie, który stoi pod zarzutem przywłaszczenia około 200 tys. zł. Proces przeprowadzony będzie w trybie doraźnym. (o)

W obronie konsumenta

Walka z nielegalnym ubojem

Dział organizacji ochrony rynku przy Centrali Mięsnej w Olsztynie przekazał do Komisji Specjalnej se reg spraw o nielegalny ubój i handel rogacizną i trzodą chlewną.

W pierwszym kwartale br. Komisja Specjalna ukarała łącznie 26 osób grzywną za nielegalny ubój, a 50 osób skierowano do obozu pracy.

W kwietniu ilość spraw o nielegalny ubój i handel wzrosła. (il)

Dzień Olsztyna

FESTIWAL MUZYKI LUDOWEJ

W dniu wczorajszym odbyła się w Olsztynie w teatrze im. St. Jaracza inauguracja festiwalu muzyki ludowej.

Ufalała wzięła mała orkiestra symfoniczna pod dyr. St. Truszczyńskiego, mieszany chór „Lutnia” (dyrygent p. Materski), żeńskie trio wokalne, śpiewak Jaraczewski (tenor) i zespół taneczny młodzieży RTPD (kier. L. Nartowska). (a)

DZISZ ODCZYTY

Dziś o godz. 18.30 w sali Okręgowy Świetlicy Międzyzwiązkowej (dawny KIP) odbędzie się interesujący odczyt mgr. Eugenii Kochanowicz z Gdańska.

Kolegientka omówi powojenną literaturę polską. Temat ten niewątpliwie zainteresuje całe kulturalne społeczeństwo Olsztyna. (lu)

PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Dnia 16 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Sądu Okręgowego odbędzie się Zebranie Zrzeszenia Prawników Demokratów, na którym wygłoszone będą odczyty na temat „Adwokatura w ZRR” i „Koszty wojen”. (l)

WYSTAWA KSIĄŻKI W ZMP

Stwierdźmy Młodzieży Polskiej w lokalu przy ul. Stalina 7 uruchomiono wystawę książki. Stwierdźmy udekorowane wnętrza i umieszczone w nich eksponaty zachęcają do czytania przynajmniej tytułów książek, jeżeli nie do ich kupna, co można załatwić tu obok na miejscu. (lu)

ZAPOMNIANY SKWER

Skwer przy ul. Limanowskiego przedstawia żalony widok. Po trawnikach dawno już nie zostało śladu. Z ubitej nogami przechodniów ziemi unosi się kurz, potęgowany przez przejeżdżające jezdnią samochody.

Wystarczy oczyścić z gruzów drugi chodnik, zamknąć dla pieszych przejście przez skwer, obsiać go trawą — a wszystko powróci do normalnego stanu. (gem)

Nowy rozkład jazdy z uwzględnieniem potrzeby Suszu

W związku z raportem p. t. „Pa-
daków komunikacyjny odcina ludność Suszu od Olsztyna”, zamieszczonym

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Przyja-
ciele” godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia” — „Nikt nie wie”, prod. czeskosłow., godz. 16.00, 18.30 i 21.00; doz. od lat 14.

Kino „Mazur” — „Spotkanie” prod. ang., godz. 15.30, 17.30 i 19.30; doz. od lat 18.

Muzeum na Zamku — czynne codziennie prócz poniedziałków, godz. 10 — 14.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk” — „Melodia serca”, Kino „Mars” — „Kieska szpiega”.

Odcinek jutro

Z powodu nawału bieżącego materiału następnego odcinek z cyklu „Wspomnienia pracowników prasy” ukaże się jutro.

Ogłoszenia drobne

PRACA POSZUKIWANA

Czeladnik cukierniczy z długoletnią praktyką poszukuje pracy w dobrej firmie. Wiadomość: Książnica Mazurska w Ostródzie. 27458-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Borzechowski Wojciech, zam. Ostróda zagubił dowód osobisty, zaśw. RKU-Ostróda, akt własności motocykla Stomczyskiego Kazimierza — Kowalewo Pomorskie, zaśw. rejestr. motocykla Pietrasika Jana.

Wojciechowski Witold, zam. wieś Lubajna, pow. Ostróda, przeprosza Lenę Władysława za rzuconą obelgę.

B-75477